Nr. 35.

CZWARTEK.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp. Na pocztach Złr. 3 xr 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Kraków

Dnia 14 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajow zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świat.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Kraków dnia 13 Grudnia.

Najznakomitszy dziennik angielski *Times*, zamieścił artykuł który dajemy dziś na wstępie naszego dziennika; wypływając z niepospolitego pióra zdolnym jest przeczyścić tyle mdłych i fałszywych pojęć o rzeczach kościoła i o naczelniku jego Piusie IX. Nawet uprzedzenia protestanckiej Anglii nie mogły tak dalece oślepić ludzi uczciwych i bezstronnych, aby nie uznali wyższości kościoła katolickiego nad wszystkiemi instytucyami innych wyznań. *Times* wyraźnie twierdzi iż urząd papiezki nigdy nie wywierał potężniejszego wpływu, jak w chwili, gdy ojciec ś. ze stolicy swéj doczesnéj strąconym został. Polacy których dzieje tak ściśle się łączą z ideą kościoła, nie możemy obojętnie patrzeć na ten cały ruch włoski, nie możemy w pozornym tryumfie burzycieli widzieć pożądanego tryumfu wolności, ale owszem zamach na tę świętość, która narodowość naszą w niejednym obroniła przypadku. Otóż i artykuł dziennika *Times*.

«Z jakiegokolwiek punktu zapatrywać się będziem, zawsze usunięcie Papieża od władzy doczesnéj, należeć będzie do wypadków niezmiernéj wagi. Nie jest to prosta abdykacya, lub złożenie z tronu jakiego udzielnego książęcia; niemniéj, wypadek ten porównać się nie da z więzieniem i uwożeniem papieży, w skutek czego władza ich zostawała w zawieszeniu.

Piusowi IX odjęto właśnie to, co stanowiło formę zewnętrzną i co było niejako warownią jego zwierzchnictwa i niezawisłości. Upadek jego wyniknął z upodlenia i niewdzięczności własnych poddanych; wygnanie Papieża jest tylko prostym skutkiem knowań owego stronnictwa pracującego nad tém od dawna, aby Rzym zrobić środkiem jedności włoskiéj, i siedliskiem ludowéj władzy.

« *Mieliśmy Rzym Cezarów*, powiedział Mazzini w r. 1845 *i mieliśmy Rzym Papiezki, teraz musimy mieć Rzym ludowy*. Musimy przyznać temu konspiratorowi, iż z niezmordowaną stałecznością ciągle dążył do tego celu. Zuchwałe to stronnictwo otworzyło sobie drogę do władzy morderstwem popełnioném na p. Rossi, z tradycyjną dzikością włoską.

« *Rzym ludu włoskiego* zawitał nakoniec! Co się tycze samego miasta, nie może go spotkać większa chłosta, jak gdy pójdzie pod panowanie takich panów i pod tyranią zepsutego pospólstwa. Rewolucye demokratyczne nie jedną już dały światu naukę.... Niechaj świat zwróci oczy na ten *Rzym ludowy* jak się wyraża Mazzini; niech Italia sądzi o talencie rządzenia tych ludzi co życie całe w podziemnych strawili spiskach, co drogami krwi targnęli się na prawa i spokój własnéj ojczyzny. W całéj pewności przewidujemy koniec téj sprawy; aczkolwiek głęboko nas obchodzi los tych, którzy są zmuszeni znosić te próby rządów ludowych... «

«Anarchia rzymska i los Włoch są wypadkami daleko drobniejszéj wagi, niż położenie Papieża tułacza. Jest faktum niezaprzeczone w historyi, aczkolwiek może się zdawać za śmiałe, iż w saméj chwili swéj ucieczki i upadku, Pius IX był i nieprzestaje być zupełniejszym, rzeczywistszym papieżem i głową łacińskiego kościoła, niż było wielu z jego poprzedników, mimo że ich otaczał blask i spaniałość Watykanu.

Ojciec ś. dziś tułacz, dał światu osobisty wzór cnót ewanielicznych niezwykłych; a chociaż jego zdolności polityczne nieosiągnęły skutku, w dziele mądrych reform który chciał przeprowadzić, więcéj, z powodu, że miał do czynienia z ludem nikczemnym i z nieszczęściami obecnémi, niż z jakiéj innéj przyczyny, jednakże, wstąpienie arcykapłana tak dobrego i tak sumiennego na stolicę apostolską, wstrząsnęło umysłami i zyskało jednomyślną przychylność ludów katolickich w Europie. W tém przesileniu, gdzie wszystkie rządy mniéj więcéj zachwiały się w swych posadach, gdzie wszystkie instytucye przeszły przez tak ciężkie próby, jedna tylko hierarchia rzymska we wszystkich krajach rozszerzała swój wpływ i otwarcie swą rozwijała potęgę. W Niemczech, zjeżdżają się biskupi katoliccy i odprawują konsylium w Würzburgu w celu roztrząśnienia stosunku kościoła z instytucyami świeckiemi Niemiec zmodyfikowanymi przez reformy.«

«We Francyi, za pierwszéj Rzeczypospolitéj księża szli pod gilotynę i prześladowano kościół jako przedmiot nienawiści, sądząc go być spiknionym z monarchią i szlachtą. Przeciwnie Rzeczpospolita z 1848 r. otwarcie domaga się u tego kościoła błogosławieństw i obrzędów. Wielkie uroczystości narodowe uświęcone są zawsze ceremoniami religijnemi. W dniach Czerwcowych dostojny męczennik kościoła, pełniąc obowiązek miłości chrześciańskiéj padł na barykadzie, a w przedjutrzu wielkiego boju całe zgromadzenie narodowe słucha, nie tylko z spokojną cierpliwością, ale z uniesieniem słów mądrych i katolickich pana Montalamberta, który zaiste nigdy nie miał tak gorliwych słuchaczy w lodowatéj atmosferze byłéj izby parów. Kościół francuzki przez niektórych swoich członków bierze udział w naradach zgromadzenia ustawodawczego i wspiera czynnie Rzeczpospolitą, wsparcie to przestało być zgubném jak było niegdyś dla starszéj linii Burbonów, owszem zastępuje ono miejsce, téj nieprzyjaźni, jaka podkopywała ostatnią dynastyę.«

«Krótko mówiąc, kościół rzymski stał się popularnym w całéj katolickiéj Europie. Wszędy słychać głos jego wołający o prawdziwą wolność, dając przez to do zrozumienia, że odrzuca te więzy które go krępowały i czyniły zawisłym od władz świeckich. Doświadczenie Irlandyi, Belgii i Stanów Zjednoczonych przekonały naczelników kościoła, że wpływ jaki pragną osiągnąć niczego się nie ma obawiać od rządów prawdziwie demokratycznych, i że nawet sama potęga hierarchii katolickiéj zyskać tylko może na tych wstrząśnieniach, gdy obalone zostaną zbutwiałe kształty dawnych rządów.«

Jako dalszy rozwój manifestacyi całéj Europy przeciw wypadkom w Rzymie, dajemy jeszcze artykuł z dziennika *L' Opinion publique:*

Rzym będzie ukarany za obojętność i rokosz który podniósł naprzeciw swemu dobroczyńcy i ojcu. Dowie się on wkrótce, ile traci tracąc wielką tę postać papieztwa, które go uczyniło po raz drugi królem świata i w sposób daleko zupełniejszy i rzeczywistszy. Rzym z papieżem był żyjącym ołtarzem katolickiego świata; Rzym bez papieztwa będzie tylko wielkim grobem.

Zapamiętalcy którzy wypędzili Piusa IX z jego stolicy postrzegą niezadługo, że wszystko co zrobili przeciw Stolicy Apostolskiéj, zrobili przeciw Rzymowi. Detronizując najwyższego Pasterza, zdetronizowali swe miasto. W dniu w którym Pius IX zstąpił z tronu który mu wzniosła pobożność katolików całego świata, spadł i Rzym z tronu. Ujrzymy czy klubiści ludowego klubu, nadadzą temu miastu zaślepionemu i niewdzięcznemu stanowisko bez współzawodnika, jakie nadawali mu następcy Ś. Piotra. Uj-

rzymy czy cudzoziemcy będą się zbiegać z całego świata, by się pryjrzeć czcigodnemu obliczu rządu utworzonego ręką zabójców ministra Rossi i rokoszan którzy wycelowali działa we drzwi Kwirynalu. Obaczym czy będą się zbiegać ze wszystkich kończyn krajów katolickich, dla zebrania się w duchu i pomodlenia się na ziemi zamieszkanéj przez morderstwo, rokosze i anarchią. Obywatele Rzymu! prwinszujcie sobie, dokazaliście wielkich rzeczy! Wczoraj byliście obywatelami państwa duchownego, którego środek był w Rzymie, a które liczyło za swe prowincye Francyą, Hiszzpanią, Niemcy, Irlandyą, Polskę, część Afryki, Azyi i Ameryki, a które coraz się zwiększało pracami missyonarzy, tych pobożnych zwycięzców którzy pracowali dla was, którzy rozszerzali granice waszego imperyum aż do ostatnich krańców, nie znając innéj granicy nad krzyż Chrystusów, któremu świat cały jest przyrzeczony, téj granicy wiecznie idącéj naprzód. A dziś jesteście obywatelami krainy liczącéj kilkaset mil kwadratowych, mającéj za krańce Bononią, Ferrarę, Civita-Vechia i Ankonę. Obywatele Rzymu wielkich dokazaliście rzeczy, powinszujcie sobie!

M. M. Korr. Poznań 9 *Grudnia.*— P. Redaktorze! donosiłem w ostatnim liście ogłoszenie konstytucyi w Berlinie na 27 Listopada. Chybiłem datę, ogłoszoną została 5 Grudnia. Jedna więc konstytucya więcéj na świecie, a świat doszedł do tego, że po promulgacyi pierwsze sobie zadaje pytanie: na jak długo?... smutne — wielce smutne dla ludzi doświadczenia. Konstytucya 5 Grudnia jest tak liberalna, że się pewnie o podobnéj żadnemu z członków ostatecznéj lewicy na zgromadzeniu stanów zjednoczonych pozeszłorocznych w Berlinie, ani nawet nie marzyło. Powtarzam przeto, co w ostatnim liście powiedziałem, że bez oporu przyjętą zostanie: lubo są niektóre paragrafy, które wielom nie przypadną do gustu. O jedności Niemiec nie ma, nietylko mowy — rzecz ważna,— ale nawet prawo wojny i pokoju wyraźnie przy koronie się znajduje — prawo które Frankfurt najistotniéj sobie warował. Prawda, że ostatni warunek konstytucyi poddaje ją rewizyi przyszłego zgromadzenia obu Izb.

Nie całkiem przeto jeszcze klamka dla jedności zapadła. Rewizya ta, czy politycznym jest krokiem, trudne do rozwiązania pytanie. Bo lubo *rewizya* nie znaczy *sankcyi* — zawsze jednak, choć w wątpliwym kolorze, pozwala przyszłym Izbom, uważać się za gatunek Izb konstytujących (constituantes). Cóż w tedy by był za zysk z ogłoszenia konstytucyi? Chwilowy... temczasowy — właśnie choroba czasu. Z drugiéj strony uważać można te rewizyą jako furtkę zostawioną pzyszłemu duchowi Izb — czyli ten będzie reakcyjnym, czyli mu też większe jeszcze uczynić wypadnie koncessye. I to zdaje się być istotną przyczyną téj dziwnéj warunkowości, gdy w różnych miejscach konstytucyi podobnież dają się jeszcze spostrzegać bramki. Będzie to rzeczą wyboru powszechnego w ten je lub inny pozamykać sposób. Decyzya lewicy przeniesienia się do Brandenburga, aby postawić Zgromadzenie na téj saméj stopie, na jakiéj go nominacya teraźniejszego ministerstwa zastała, powód dała królowi do *przecięcia* węzła. Jakoż każdemu w oczy w pada, że *rozwiązać* go już nie było sposobu. To coup d' état z resztą, od wszystkich, nawet od najdaléj w zasadach posuniętych, było z niecierpliwością wyglądane. Nie tylko bowiem moralne ale fizyczne ogarnęło członków znużenie. W ostatnich chwilach w Berlinie obiadu nawet pożywać nie mogli, bez przerywania go nieprzyjemną wojska wizytą.

Wrócili więc nasi deputowani Poznańscy. Niepodobném jest żądać aby wir polityki niektórych nie był wciągnął, głębiéj może niżeli wypadało, w nurty zatargów niemieckich. W ogóle jednak, oddać im winien każdy sprawiedliwość, że nie małą położyli zasługę w tak trudnych okolicznościach godnie i z powagą reprezentując sprawę narodową. Ciekawych się od nich dowiadujemy szczegółów tyczących się kulis téj sceny na któréj Berliński odegrał się dramat, bez katastrofy. To pewna, że gdyby ministeryum prawego centrum, to jest p. Rodbertusa było do skutku przyszło, korzystny bardzo dla Xięstwa otrzymać można było statut organiczny. Poprawka bowiem Filipsa, czyli tak zwana uchwała 23 Października, tycząca się integralności Xięstwa, nie była tym razem wyłącznym tylko oppozycyi pretestem; lecz była także uwzględnieniem praw naszych, do czego mowa p. Arntza piękna, uczona i bezstronna najwięcéj się przyczyniła. Że zaś sejm berliński w tak jawnéj z Frankfurtem stanął oppozycyi wypadki Wiedeńskie główną były przyczyną.

Konstytucya 5 Grudnia obowiązuje więc nas jako poddanych pruskich, bo jest prawem: jako Polacy przyjąć ją musim, jak przyjmować tyle praw jesteśmy przymuszeni — bo jest faktem. W téj okoliczności, może jedynéj, pierwszego i drugiego — są bagnety.— Paragraf jéj pierwszy zaręcza nam całość Xięstwa. Prawda, że daléj powiedzianem jest, iż zastósowanie uchwał frankfurtckich miejsce znaleść powinny. Demarkator objechawszy tu i owdzie demarkacyjne granice, wbiwszy tu i owdzie trójfarbne paliki, do Berlina odjechał: domyślamy się, po radę. — Daléj gwarantuje nam konstytucya 5 Grudnia, prawdziwe dla kościoła katolickiego swobody — oddzielając zupełnie religią od rządu. Z tego powodu może się nad Renem jak największego spodziewać zadowolenia — i to zapewne najgłówniejszą było umieszczonéj dążności przyczyną. — Urządzenie praw komunalnych i inne, które z niéj wypływać się zdają, leżą za nadto jeszcze w mgle zastósowania praktycznego, aby co o nich z pewnością powiedzieć można. Ale co niezawodne to, że W. Xięstwo 45 członków do reprezentacyi przyszłéj wybiera: jest to liczba, z którą jeżeli się razem jak należy trzyma i wotuje, zawsze rządowi rachować będzie trzeba. Wybory przeto zajmą Xięstwo — i będzie to pole, na którém spodziewamy się, że wpływ Ligi pokazać się nieomieszka.

Kończę dziś list, panie Redaktorze, doniesieniem o broszurce, która niezawodnie wielkie w Niemczech zrobi wrażenie. Jest ona przez pana Rogera Raczyńskiego, pod tytułem: *Wer hat die Freiheit verrathen*, *Slaven oder Germanen?* — Kto wolność zdradził, Słowianie czy Niemcy — wysokim — niemieckim (hoch-deutsch) napisana językiem. Autor adresował ją do pana Arnolda Ruge, gdyż jak na wstępie powiada, uważa go za *Karakter* — o który przy całéj jawności (Oeffentlichkeit) niemieckiéj dziś trudno i oglądać się musi niemało, kto w Niemczech takowego szuka. Uderza w całém piśmie oryginalność w pomysłach, i przebija częstokroć wyższy bez wątpienia talent. Rozbierać cały przedmiot, za daleko by nas zaprowadziło; zwłaszcza, iż panuje w całéj téj kwestyi bardzo naturalnie — zamrocze przyszłości. Konkluzya jednak pana Raczyńskiego jest bardzo jasną: Wolność niemiecka pogardziła Słowianami; ci uchwycili za reakcyą, jak za broń. Wolność swych nieprzyjaciół zniszczyć chcieli i w tém przewinili. Ale gorzéj daleko przewinili Niemcy, przeciwko niedającemu sfałszować się duchowi prawdziwéj wolności: bo Słowianie tę tylko wolność zdradzili, którą im właśnie jako nową niegodziwość przypisywano...

AUSTRYA.

†† *Kromieryż* 11 *Grudnia* (Korres.) — Jak wiadomo, wniosek pana ministra finansów o otworzenie mu kredytu 80 millionów r. m. na pokrycie wydatków roku 1849, odesłany został — mimo wniosku pana Ziemiałkowskiego, który tę kwestyą aż do ukończenia konstytucyi w zawieszeniu zostawić życzył — do wydziału finansowego o sprawozdanie w przeciągu dni ośmiu. Łatwo sobie wystawić całą przykrość położenia tegoż wydziału, którego sprawozdanie stanowczy wpływ na uchwały sejmu w każdéj kwestyi finansowéj, dotąd w zgromadzeniu agitowanéj, wywierało, tak dalece, że każdy wniosek jego, albo z małemi, nic nie znaczącemi zmianami, albo też bez najmniejszej zmiany przez sejm przechodził. To zaufanie, jakie sobie wydział finansowy w Izbie zyskał, do tém większéj oględności, do tém głębszego zbadania przedłożonéj kwestyi go zobowiązało — kwestyi nader ważnéj, nietylko wielkością sumy, któréj minister żąda, lecz nadewszystko delikatnością położenia, w którym się sam sejm po wypadkach

Października i w obliczu monarchy, dopiero co na tron wzniesionego, znajduje. Do tego, właśnie jakby grom spada wiadomość o rozwiązaniu sejmu w Berlinie i nadaniu przez króla konstytucyi ze swego ramienia. — Wiédeń w stanie oblężenia, Lwów toż samo, cała Galicya pod wyłącznym wpływem władzy wojskowéj; w manifestach nowego cesarza wyraz «Cesarz konstytucyjny» usunięty, a natomiast dawny tytuł «z Bożéj łaski» wprowadzony. W odpowiedzi, którą cesarz udzielił deputacyi sejmowéj, mówi o *zarysie* konstytucyi (Constitutionsentwurf), który sejm wypracować i jemu do *rozpoznania* (Prüfung) i *sankcyi* przedłożyć ma. — Wszystkie te okoliczności stawiły sejm w położeniu nader wątpliwém co do powołania swego i możliwości dalszego istnienia. Do tego armia 150,000 ludzi na granicach węgierskich, każdéj chwili gotowa rozpocząć operacye wojenne. Mimowolnie każdemu nasuwały się tłumem pytania: Jestże ten sejm jeszcze konstytuującym, jakim go dotąd być powszechnie sądzono, i za jaki go cesarz Ferdynand w każdéj odezwie, w każdym manifeście, a mianowicie w owym 6. Czerwca, z Insbruku wydanym, uznawał; czyli też jest sejm ten tylko kancelaryą, a członkowie jego nie posłannikami narodu, lecz praktykantami konceptowymi, powołanymi do wyrobienia projektu konstytucyi, który ministrowie tak długo będą mieli prawo kreślić, poprawiać, odmieniać, aż z niego nic nie pozostanie? Jakież znaczenie tym wyrazom «zarys konstytucyi — rozpoznanie — sankcya» w odpowiedzi cesarskiéj nadać należy? Jakże pogodzić stan gwałtowny, w którym się całe prowincye państwa obecnie znajdują z zapowiedzianemi w programie szczéremi chęciami obecnego ministeryum, że bez wachania i bez obłudy drogą wolności postępować będzie? A wyprawa do Węgier? jaki jéj cel, jaki koniec, gdyby nawet szczęśliwie się powiodła? Wprawdzie, podług zwyczajów konstytucyjnych (na takie tylko bowiem w niedostatku saméj konstytucyi odwoływać się można) tron ma prawo prowadzenia wojny i zawierania pokoju; lecz za to lud wyobrażony w sejmie, ma prawo zezwalania na pieniądze, do prowadzenia wojny potrzebne, lub odmówienia tychże — a jakże sejm może dać posiłki na wojnę, któréj ostatecznego celu nie zna? Jednem słowem, jak może sejm powierzyć 80 millionów takiemu ministerstwu, którego postępowanie tak enigmatyczne, którego przyrzeczenia niezgodne z doświadczeniami każdego dnia, którego cele ciemne, niezbadane? W końcu, czyli to nie jest przypadkiem figiel ministeryalny, aby sejm, dotąd powolny w większości swéj, popchnąć do ostateczności, t. j., do odmówienia zażądanego kredytu — a tym sposobém zyskać pozór do rozwiązania go; równie jak sejm berliński zaprzeczeniem poboru podatków ostatecznie z królem złamał i śmiałość swoją rozwiązaniem przypłacił? Takie i podobne myśli przedstawiały się po odsłuchaniu wniosku pana Krausa. I znać po zachmurzonych licach, surowych twarzach panów posłów, a żwawych rozprawach pojedynczych klubów sejmowych, że członkowie sejmu czują całą ważność téj chwili, całą odpowiedzialność za niebezpieczne następstwa, które nierozważna, namiętna uchwała dla ludów, dla wolności, dla całéj przyszłości instytucyi w życie wprowadzić się mających, na nich zlaćby mogła. A przecież z drugiéj strony, jakże przyzwalać na *takie* sumy, bez gwarancyi, bez pewności, że się to utrzyma co obiecane? Nawet Czesi i całe stronnictwo porządku, niezmierna większość Izby, w wielkim się znajduje kłopocie i jak słychać, gotuje się do energicznego wystąpienia w téj kwestyi przeciw ministrom, i do zmuszenia ich, aby się jasno i bez ogródki ze swéj polityki tak wewnętrznéj jak zewnętrznéj wytłumaczyli.

Znać, że te same «*czarne myśli i dręczące niepokoje*» uderzyły tłumem na szanowny wydział finansowy, w którym *nawiasem* wspomnę, z posłów Galicyjskich zasiadają panowie Dylewski, Machalski, Kański, Biliński i Tytus Dzieduszycki; albowiem na pierwszym posiedzeniu prócz ogólnych rozpraw, wynurzonych obaw, złowrogich przepowiedni i t. p. podobno stanowczéj nie powzięto uchwały.

Dopiero na drugim czy trzecim posiedzeniu «*zestrzeliwszy myśli w jedno ognisko, i w jedno ognisko duchy*» oświadczyli członkowie wydziału finansowego panu Krauzowi bardzo grzecznie, że na zapytanie, zapytaniem odpowiedzą, i że nie przystąpią do rozbioru kwestyi kredytu w mowie będącéj, dopóki Ministrowie J. C. Mości następnych trzech zagadek nie rozwiążą:

1. Czyli uznają ministrowie J. C. Mości, że wszystkie te prawa, które poprzednik obecnie panującego monarchy ludom, na tym sejmie wyobrażonym nadał, są równie obowiązkami tronu, i że bez uszczerbku i zmiany na osobę obecnego cesarza jako takie przeszły?

2. Czyli kraje do korony Węgierskiéj należące mają być częściami organicznemi Cesarstwa Konstytucyjnego, tak jak te kraje, których reprezentanci na sejmie zasiadają?

3. Jaki stosunek myśli Ministerstwo J. C. Mości zaprowadzić między krajami korony Węgierskiéj a innemi austryackiemi krajami we względzie prawodawczym i administracyjnym?

P. Kraus przedłożył powyższe zagadki radzie ministrów, a że pieniędzy na gwałt potrzeba, słychać bowiem, że tylko milion na ten miesiąc w kasach państwa się znajduje; spodziewać się należy, że odpowiedź niebawem nastąpi — Jaka?...

PRUSY.

Korresp. z Berlina. 9 *Grudnia.* — Donoszę ci interessującą wiadomość i to prawdziwą o królu pruskim; mam ją od pewnéj osoby z dworu, któréj wymienić mi niewypada. Było to w pewném towarzyskiem gronie; rozmowa toczyła się o królu pruskim któremu przepowiadano już cesarstwo *wszech Niemiec* i potęgę, a nawet sławę *Karola* W. W tém niektóry z obecnych bliżéj zostający w stosunkach z dworem zrobili nas uważnymi; iż król od marcowych wypadków nadzwyczaj humor odmienił, ciągle bowiem jest rozdrażniony, niespokojny, a niekiedy jak obłąkany ciska się i wybucha; z tego powodu nawet ci, co go otaczają zaufanie dość zaczynają tracić. Przytomna téj rozmowie hr. D..... odezwała się do nas: Stan ten chorobliwy opuścił już króla; odkryliśmy niegodziwy podstęp: przekupiony służący codziennie wsypywał opium do tabakierki królewskiéj i uważaliśmy, iż im więcéj król zażywał, tém gwałtowniejsza dawała postrzegać się zmiana w jego humorze; jednakże od ośmiu dni wróciła mu dawna spokojność, łagodność i przytomość umysłu. Zbrodniarz znikł i dojść niemożemy źródła téj zbrodni, która tyle nieszczęść sprowadzić mogła na Prusy!« Tajemnice zamku poczdamskiego przypominają historyę Karola VI; jeśliby tyle nieszczęść zwaliło się na Prusy, jak w ówczas na Francyą, byłaby wielka szarpanina i mybyśmy może urwali choć polę tego arlekińskiego płaszcza. Powiadają tu jeszcze, co wyszło także z ust bardzo poważnych, iż część *Polska* W. X. Poznańskiego, po dokonaniu demarkacyjnéj operacyi, ma być Rossyi oddaną tytułem indemnizacyi za korpusy wojska, które cesarz na usługi króla naszego nad granicą utrzymuje i utrzymywać obowiązuje się. Nie jest to nowością, że Rossya zawsze korzystne umie robić spekulacye.»

Berlin 11 *Grudnia.* — Zapewniają że gabinet rossyjski przesłał za pośrednictwem p. Mayendorff tutejszemu ministeryum notę w któréj oświadcza, że ostatnie wypadki w Prusach nie małą w sąsiedniem mocarstwie wzbudziły obawę i że środki przez rząd przedsiewzięte nie są jeszcze tego rodzaju aby obawę tę usunąć mogły.

Najciekawszym wypadkiem dnia dzisiejszego był proces wytoczony w sądzie kryminalnym przeciwko niejakiemu Classen, oskarżonemu o zamordowanie żony. Obwiniony wybrał sobie na obrońcę referendarza Stieber, który dziś zaraz politycznem zastrzeżeniem całą sprawę podał w zawieszenie. Przytoczył on art. 93 konstytucyi z dnia 5 Grudnia który stanowi «że we wszystkich zbrodniach ciężkiemi karami zagrożonych, równie jak w przestępstwach politycznych i drukowych, przysięgli orzekać mają o winie zaskarżonego«. Na mocy tego artykułu zaprotestował przeciwko postępowaniu sądowemu bez przysięgłych. Sąd odbył naradę i uznał się

za niekompetentny; kwestya ta przedstawiona będzie senatowi do rozstrzygnienia.

Z pewnego źródła dowiadujemy się że nowa ustawa sądowa równie jak prawo o sądach przysięgłych już są ukończone i jeszcze w tym miesiącu będą ogłoszone a od 1 Kwietnia r. p. wejdą w wykonanie.

NIEMCY.

Frankfurt n. M. 9 *Grudnia.* — Zgromadzenie narodowe zezwoliło dzisiaj na przedsiewzięcie karnego śledztwa przeciwko trzem deputowanym Günther, Jürgens i Levysohn za przestępstwa drukowe. Rozchodzi się wiadomość, że w skutku licznych narad rozmaitych frakcyj zgromadzenia narodowego, do których najwięcéj wpływał p. Beckerath, wkrótce nastąpi dawno przewidziana zmiana w ministeryum. P. Szmerling usuwa się a na jego miejsce prezes Gagern ma objąć ministerstwo spraw wewn. oraz prezydencyą w radzie ministrów.

Na dzisiejszéj sessyi p. Szmerling, na interpellacyą dep. Wiesnera czy ministeryum zamyśla o jakiem pośrednictwie w rozpoczętéj wojnie domowéj między Austryą i Węgrami, do czego je zobowięzuje niejako oświadcznie sympatyi dla Węgierskiego narodu z strony zgromadzenia narodowego w pierwszych dniach zjazdu nastąpione? odpowiedział w następujący sposób: «Sympatye téj izby i wszystkich Niemców dla węgierskiego ludu są niezaprzeczone; dzieli je również ministeryum. Nie idzie jednak zatém abyśmy równe sympatye mieli dla obecnego węgierskiego rządu. Gdy zaś ani z jego strony, a tém mniéj z strony Austryi niewzywano nas do pośrednictwa, niesądzimy aby było naszym obowiązkiem proponować je stronom walczącym.«

FRANCYA.

Paryż 8 *Grudnia.* (Posiedzenie sejmowe). Przewodniczy wiceprezes Corbon. Dep. Pascal: »Obyw. Lagrange odmalował wczoraj smutne położenie deportowanych i ich rodzin, które wskutku wypadków czerwcowych w nedzy są pogrążone. Wnoszę zatem aby przedmiot ten (powszechna amnestya i wsparcie dla pozostałych rodzin) najdaléj w poniedziałek wzięty był pod dyskussyą.« Zgromadzenie naznacza ją na wtorek. Wiktor Hugo robi uwagę nad protokółem: pozwolono sobie wczoraj rozmaitych wyskoków przeciw dziennikowi *l'Evènement*, i wskazano mię jako redaktora tego pisma. Chociaż nic nie mam do przyznania ani do zaprzęczenia, oświadczam że wcale redaktorem jego nie jestem. Millard: »Cieszy mię że p. Wiktor Hugo nie jest autorem haniebnych artykułów dziennika *l'Evènement* w których reprezentantów ludu zowią rozbójnikami. Vesin: »Dowiedziałem się że wczoraj wieczór odjazd szybkowozów wstrzymany był na rozkaz ministeryum. Zapytuję go zatém, jakie były tego powody?« Trouvé-Chauvel: »Minister spraw wewnętrznych, nazwał wczoraj w ciągu dyskussyi ogłaszane dziennikami listy osób do nagród przedstawionych, szkaradnym występkiem. Z tego powodu wziąłem na siebie wstrzymanie odjazdu poczt tak długo, dopóki nie było można dołączyć sprawozdania z sessyi jako wyjaśnienie dla prowincyi. Tym sposobem departamenta odebrały razem truciznę z lekarstwem. Ministeryum mniema że w tym względzie postąpiło sobie stósownie do votum izby za przejściem do porządku dziennego i w myśl jéj zamiarów. Vesin oświadcza że wcale nie jest z tego wyjaśnienia zadowolony; przez wzgląd na gabinet wtrącono w obawę i przerażenie kraj cały. Instytucya pocztowa ma charakter socyalny jéj regularność całe towarzystwo obchodzi. Etienne Arago dyrektor poczty zaspakaja mowcę oświadczeniem że wszystkie pocztamty uprzedzone zostały o tem spóźnieniu. W dalszym ciągu posiedzenia zamknięto rozprawy nad budżetem, poczem przystąpiono do wyboru 30 członków rady stanu. Wypadek głosowania jutro będzie znany. Na porządku dziennym jutrzejszéj sessyi jest kwestya odpowiedzialności prezydenta rzpltéj; zanosi się na żywe z tego powodu rozprawy.

Journal des Débats z powodu mającego wkrótce nastąpić wyboru prezydenta następujące robi uwagi: »Nie ma nic prostszego w oczach pewnych ludzi jak stworzyć rząd; obala się pewien rząd istniejący, do tego dosyć jest rozruchu, potem samemu się na jego miejsce wstępuje, i ogłasza się rządem. Lecz takie rządy nie są trwałe; od dziesięciu miesięcy już trzy z nich się zużyły. Inni sądzą że konstytucya robi się kawałkiem papieru na którym napisane: Zgromadzenie narodowe może to, prezydent lub konsul może tamto. Lecz spiski i konstytucye nienadają rządowi siły życia; możnaby raczéj mniemać że ją wyczerpują. Nie prawa, nie systemata dają siłę życia, ale co innego; a tem jest duch posłuszeństwa i porządku, uszanowanie dla istniejącego prawa, i silna wola poświęcenia temu duchowi własnych urojeń i namiętności. Nigdy zaś więcéj nieczuliśmy potrzeby ćwiczenia się w téj uległości, jak w obecnéj chwili. Jeśli nauczymy się być uległymi, nauczymy się żyć; zasada to równie prawdziwa w prywatném jak i w publiczném życiu. Nigdzie się nieobejdzie bez władzy kierującéj, bez rządu. Rząd stworzyć i rząd wspierać stworzywszy go, oto są dwa główne nasze obowiązki. Jeden z dawnych pisarzy francuzkich powiada »Francuz niepoddá się żadnemu panu bez niechęci, ani pozostanie własnym swym panem bez znudzenia; jak się nasyci własném siebie posiadaniem, szuka podległości, a zadowolony tem że ma własną wolę, chętnie się poddaje, gdy to poddanie własnéj jego woli jest pozostawione.«

Constitutionel tak pisze o postępowaniu rządu francuzkiego w sprawie Rzymskiéj: «Żaden nigdy rząd wielkiego mocarstwa niedał przykładu podobnéj lekkomyślności! Nieumiał on ani wypadków przewidzieć, ani z dochodzących go rapportów korzystać; mimo tego pośpieszył z oświadczeniami na mownicę, tak jak gdyby żadnego błędu niebył się dopuścił. P. d' Harcourt, jak się pokazuje z jednego z listów jego do Rządu pisanych, przewidział był obecną kryzis, i prosił o pozwolenie ofiarowania Ojcu ś. pomocy. Czyż kto uwierzy, że żadnéj na to nie odebrał odpowiedzi? P. Martinez de la Rosa poseł Hiszpański był przeciwnie w możności, ofiarowania Papieżowi w chwili wybuchu rewolucyi, w imieniu królowéj Izabelli, okrętów, miast i skarbów Hiszpanii. Francuzki poseł zmuszonym był przyznać, że żadnych na ten wypadek nieodebrał instrukcyi, a przecież władza wykonawcza, nie zastanowiwszy się nad tém, że niewiadomość w jakiéj pozostawiła posła swego pod względem zamiarów rządu, czyni wątpliwą nadeszłą z Marsylii wiadomość, rzuca z trybuny te elektryczne wyrazy: »Papież udaje się do Francyi!« gotuje całemu krajowi przykre odczarowanie, i sama się na największą śmieszność wystawia. Jakąż rolę biedny Fréslon odegra w Marsylii? «

Dziennik ten więcéj niż kiedykolwiek broni kandydatury Ludwika Bonapartego. »Stronnictwo jego, ogromną większość we Francyi stanowiące, chce szczerze Rzpltéj, ala z porządkiem i bez klubów które lud nie ustannie wichrzą i demoralizują; Rzpltéj bez niedorzecznego prawodawstwa, chcącego usunąć zastępstwo w wojsku, bez owego szalonego systematu, co pod pozorem demokratyzowania wojska, je dezorganizuje i pokój familii zakłóca; Rzpltéj z nienaruszalnymi sędziami, z systematem podatków, któryby nierujnował bogatych i dobrze się mających na krzywdę ubogich, i nie przeszkadzał pierwszym dawać sposobność do pracy tym ostatnim, któryby nareszcie nie zgładzał razem z bogactwem przemysłu rzeczy zbytkowych, będących jedynym przedmiotem wywozowego handlu Francyi. Panujące obecnie stronnictwo Cavaignaka, chociaż co do liczby i zdolności małą tylko przedstawia mniejszość, chce wszystkie posady zachować dla siebie, chociaż ich obsadzić niemoże; ma one ministrów Bóg wie jak improwizowanych, nie posiada w swojém gronie ani jednego zdolnego ajenta dyplomatycznego, któryby mógł przynosić zaszczyt Francyi za granicą; powierzyło prefektury i podprefektury ludziom najdwuznaczniejszego charakteru, niedozwoliło nawet panu Dufaure oczyścić administracyi z niebezpiecznych żywiołów, nareszcie wyniosło na najwyższą godność człowieka, który ani stopniem w wojsku ani zasługami pierwszym nie jest. To stronnictwo chce bezrzędnéj wolności klubów, tak zwanéj demokratycznéj organizacyi wojska czyli zniesienia zastępstwa, chce zmiennéj magistratury, aby mieć zawsze posady do rozdawania, postępowego podatku od dochodów, przymusowego systemu nauczania, i organizowanego rozszerzania teoryj socyalnych. Porównywając następnie zalety Cavaignaka i Ludwika Bonapartego, Constitutionel znajduje w tym ostatnim wyłącznie rękojmie spokojnego rozwoju i ustalenia instytucyj republikańskich.

Jen. Cavaignac miał dziś długą naradę z p. Ledru Rollin, co szczególną zwróciło uwagę Bonapartystów. Przy ostatnich wyborach na deputowanych w departamentach Calvados, Tarn, Yonne, i Charente, zaledwie trzecia część wyborców miała udział w głosowaniu. Z siedmiu nowych wyborców, cztery padły na legitymistów, dwa na Bonapartystów a jeden tylko na demokratycznego kandydata.

Zapewniają że obecnie znajduje się w Paryżu 104,000 wojska, licząc w to gwardyą ruchomą, a jeszcze 16,000 ma przybyć.

W Drukarni D. E. Friedleina.